

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9¹⁵—3¹⁵ popoł. Rękopisy Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za pierwszą linijkę przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty—40 gr. za mm. jednostronnie, ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Dziś w salonach Kasyna Oficer. Czarna Kawa na rzecz XI Tygod. Akademika

(Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 13)

Zaproszenie na tę ostatnią przedadwentową atrakcję można jeszcze otrzymać w Biurze Tygodnia — ul. Wielka 24, telefon 7-70 i wieczorem przy wejściu w Kasie, Ceny biletów wstępu niezwykle niskie — 3 zł. i 2 zł. akademickie (studenci U. S. B., aplikanci, słuchacze Szkoły Nauk Politycznych i Instytutu Nauk Handl.-Gosp.).

DOSKONAŁA ORKIESTRA!

BUFET TANI!

STROJE WIZYTOWE!

POCZĄTEK O GODZ. 21-ej.

Rząd słaby i przejściowy.

(Od naszego korespondenta).

Paryż, koniec listopada.

Upadek rządu Sarraut był w pewnym mierze dziełem przypadku. Po gabinetie Sarraut utworzył Chautemps gabinet bliźniaczo podobny do poprzedniego. Nie wróżyliśmy długiego życia gabinetowi Sarraut. To samo proroctwo możemy wypowiedzieć i pod adresem obecnego gabinetu.

Chautemps usiłował zrealizować formułę koncentracji, szeroko pojętej przez stworzenie rządu, którego osi byłyby radykałi, a na skrajach znajdowałiby się z jednej strony neosocjaliści, z drugiej zaś — grupy centrowe, aż po „republikanów lewicowych”. Niestety kombinacja ta, zresztą zgóry skazana na rozbięcie, nie powiodła się. Neosocjaliści nie chcieli bowiem obecnie wejść w skład rządu, przed definitywnym rozstrzygnięciem przez drugą międzynarodówkę ich sporu z S. F. I. O. Przyjmując obecnie 2 zaofiarowane im przez Chautempego teki, mogliby się narazić na zarzut, że rozłam dokonali celem zdobycia portfeli ministerjalnych. Większość „socjalistów Francji” (taką nazwę oficjalnie przybrali neosocjaliści) była przeciwna współpracy w rządzie i w tym duchu wypowiedzieli się zarówno Renaudel i Marquet, jak i młodszy S. Deat'em na czele. Zwolennicy udziału w rządzie zdołali również zgrupować pewną mniejszość, w imieniu której przemawiał Varenne.

Problem partycypacji może się zresztą zakończyć fatalnie dla neosocjalistów. Prasa prawicowa, zazwyczaj dobrze poinformowana, ale jednak tendencyjnie nastrojona, przepowiada rozłam w tej grupie. Jeśli się zważy, że z grupy socjalistycznej S. F. I. O. liczącej 129 deputowanych wystąpiło ostatnio 32 neosocjalistów, a przeszło 30 „attentistów”, z Frosardem na czele może wkrótce opuścić grupę i założyć nową frakcję, jeśli dalej neosocjaliści mieliby z kolei się rozpaść na dwie frakcje. — to musimy dojść do przekonania, że rezultaty ostatnich wyborów w maju 1932 r. pociągają za sobą dla lewicy francuskiej skutki wprost katastrofalne, tem bardziej, że nie jest wykluczone iż wśród radykałów może również nastąpić secesja lewego skrzydła w razie nawiązania bliższej współpracy partii z prawem centrum.

Nie mogąc pogodzić żądań neosocjalistów z postulatami grup centrowych, premier Chautemps zdecydował się jednak na utworzenie gabinetu prawie wyłącznie radykalnego, z którym raz jeszcze przystąpi do sztyfowej pracy naprawy budżetu. Gabinet Chautempego różni się od poprzedniego jedynie rozdziałem kilku portfeli, które obecnie przypadły kilku zwolennikom Herriota. Nie trzeba bowiem zapominać, że ze względu na osobiste węzły przyjaźni łączące Chautempego z merem Lyonu, Herriot będzie w pewnym mierze patronować obecnemu gabinetowi. Pierwszym znakiem tego jest fakt, iż Herriot obejmie delegaturę Francji przy Lidze Narodów oraz ewentualnie misję, jakie mu rząd zechce powierzyć. Te inne misje — to kierownictwo rozmów z Niemcami. Wobec zbliże-

nia polsko-niemieckiego, wobec kompletnej klęski Genewy, a wraz z tem polityki francuskiej opierającej się na zasadzie międzynarodowej współpracy — wraz z jawną oczywistością tych faktów, którą nawet najbardziej zaślepieni Francuzi dziś jasno widzą — nie można już dłużej ukrywać niezadowolenia z polityki Paul Boncoura, która wpędziła Francję w tak trudne położenie. Jeśli przed 3 tygodniami, gdy formowano rząd Sarrauta, Paul Boncour miał jeszcze wielu zwolenników, którzy podtrzymywali jego kandydaturę na ministra spraw zagranicznych, o tyle teraz sprawa przybrała zupełnie inny aspekt i utrzymanie Paul Boncoura na Quai d'Orsay ma raczej charakter symboliczny. Koła polityczne nie wierzą już w politykę Paul Boncoura, która wciągnęła Francję w fatalny impas, ale nie chcą jawnie podkreślać załamania się linii politycznej.

Obietnica bliskiej współpracy Herriota właśnie w dziedzinie polityki za granicą jest niezwykle wymowna. Herriot będzie prawdopodobnie wywierał duży wpływ w tym zakresie. W ostatnich latach zdarzało się niejednokrotnie, że premier francuski w pewnych momentach nadawał ton polityce zagranicznej ujmując w swe ręce inicjatywę. W ten sposób działał się za czasów rządu Laval, który nie zawahał się w pewnym momencie podtrzymać Brianda i ująć sam ster wydarzeń genewskich. Podobnie uczynił również niedawno Daladier w stosunku do Paul Boncoura. Chautemps uważany jest w kołach politycznych nie tylko za przyjaciela Herriota, ale także przypuszczają, że nieomieszkają on korzystać z rad Herriota, i to nie tylko w zakresie polityki wewnętrznej, ale także i zagranicznej. Wiadomą jest rzeczą, że Herriot był przeciwny paktowi czterech i że z tego powodu zaznaczyły się duże różnice zdań między merem Lyonu a ówczesnym premierem Daladierem. Herriot z trudem zgodził się na pakt rzymski, i nie wystąpił przeciw niemu jedynie ze względu na dobro partii radykalnej, nie chcąc osłabiać jej jednolitości. Od pewnego czasu zbliżona do Herriota „Ere Nouvelle” rozpoczęła jednak bardzo gwałtowną



Kamil Chautemps (w środku) otoczony przez przyjaciół politycznych i dziennikarzy

Oświadczenie rządowe.

PARYŻ, (Pat). Rada gabinetowa zebrała się w piątek po południu pod przewodnictwem premiera Chautempego. Premier zaznajomił kolegów z projektem oświadczenia rządowego, które zostało jednomyślnie przyjęte. W oświadczeniu rząd stwier-

Kard. Hlond u min. Becka.

WARSZAWA, (Pat). Minister spraw zagranicznych Józef Beck przyjął w dniu 1-go grudnia r. b. ks. prymasa kardynała Hlonda oraz posła jugosłowiańskiego p. Lazarewicza.

W Belwederze.

WARSZAWA, (Pat). W dniu 1 b. m. przybyła do Belwederu delegacja 81 p. p. im. St. Batorego w Grodnie, celem wręczenia Panu Marszałkowi Piłsudskiemu odznaki pułkowej.

—[::]—

Ratyfikacja umowy polsko-niemieckiej o małym ruchu granicznym.

BERLIN, (Pat). W dniu 1 b. m. nastąpiła w tutelism ministerstwa spraw zagranicznych wymiana dokumentów ratyfikacyjnych do umowy polsko-niemieckiej o ułatwieniach w małym ruchu granicznym, podpisanej w Warszawie 22 grudnia 1921 roku.

ŚCISŁY ZWIĄZEK między państwem niemieckim a partją narodowo-socjalistyczną.

Nowi ministrowie.

BERLIN, (Pat). Gabinet Rzeszy uchwalił ustawę, wprowadzającą ścisły związek między państwem a partją narodowo-socjalistyczną, która otrzymuje charakter instytucji prawa publicznego celem zabezpieczenia jak najbliższej współpracy między organami partii oraz oddziałami szturmowymi i władzami publicznymi.

Ciężki przemysł przystępuje do „Frontu Pracy”.

Rozbudowa organizacji stanowej.

BERLIN, (Pat). Przedstawiciele związku wielkiego przemysłu niemieckiego na odbytej wczoraj konferencji uchwaliли wezwać wszystkie organizacje przedsiębiorców, zrzeszone w naczelny związek niemiecki, do rozwiązania się. Uchwała ta nastąpiła w odpowiedzi na odezwę rządu Rzeszy, zwracającą się do związków praedoda-

wość i robotników o przystąpienie do Frontu Pracy jako reprezentacji wspólnej, której celem jest wychowanie szych członków w duchu państwa narodowo-socjalistycznego.

Decyzja naczelnego związku przemysłu niemieckiego oznacza ważny krok na drodze do rozbudowy przyszłej organizacji stanowej.

Wobec zbliżenia się do Frontu Pracy jako reprezentacji wspólnej, której celem jest wychowanie szych członków w duchu państwa narodowo-socjalistycznego.

W tych warunkach gabinet Chautempego uważany jest w kołach politycznych za gabinet przejściowy, po którym dopiero Herriot stworzy rząd oparty na stałej większości parlamentarnej. Chautemps, który jest niewątpliwie zręcznym i zdolnym politykiem, nie zdoła jednak utrzymać się dłużej gdyż jego rząd jest rządem mniejszości, podobnie jak 4 dotychczasowe rządy radykalne. Może potem Herriotowi uda się istotnie utworzyć pierwszy od wyborów w maju 1932 r. rząd francuski oparty na większości w parlamencie.

Marszałek Piłsudski odjechał do Warszawy.

Pan Marszałek Piłsudski odjechał wczoraj wieczorem zpowrotem do Warszawy.

Na dworcu obecni byli p. wojewoda Jaszczołt, inspektor armii gen. Dąb-Biernacki w otoczeniu wyż-

szych wojskowych, p. prokurator Przyluski, p. senator Abramowicz, p. wicewojewoda Jankowski, p. prezes Sądu Okr. Kaduszkiewicz, prezydent miasta dr. Maleszewski, dyrektor Kolei Państw. inż. Falkowski i szereg innych osobistości.

W Irlandji zwyciężają unijoniści.

BELFAST, (Pat). Wybory do ciał ustawodawczych w północnej Irlandji zakończyły się zwycięstwem partji unijonistycznej, która już od 12 i pół lat znajduje się u władzy. Na o-

gólną liczbę 52 mandatów, jakie były do obsadzenia w Izbie Gmin północnej Irlandji, unijoniści uzyskali 33 mandaty, czyli absolutną większość.

Karabiny maszynowe na ulicach Madrytu.

PARYŻ, (Pat). Z Madrytu donoszą, że dziennik „El Socialista” ogłasza artykuł, w którym donosi, że rząd hiszpański zaopatrzył samochody ciężarowe gwardji cywilnej w karabiny maszynowe. Ponadto krąży pogłoski, że dwa bataljony Legji Cadzjońskiej będą

ściągnięte do Madrytu. W związku z rewelacjami dziennika socjalistycznego prasa prawiowa zarzuca organowi socjalistycznemu, że staje się tubą wszelkiego rodzaju alarmów i że swoje rewelacje ogłasza ze względów propagandowych.

Włamanie do szwajcarskiego poselstwa.

WARSZAWA, (Pat). W nocy z 30 listopada na 1 grudnia do kancelarii poselstwa szwajcarskiego wtargnęli nieujawnieni dotychczas złoczyńcy i usiłovali rozbić dwie kasy ogniotrwałe. Od zmiaru tego jednak po dokonaniu pewnych prób odstąpili. Sprawy utonili się przed przybyciem policji.

Blizsze badanie lokalu wykazało, że złoczyńcy odkryli kilka biur, z kasetki pod ręcznej zabrali znaczki pocztowe i stemple.

Sledztwo podjęły władze sądowe. Warszawski urząd sledczy wdrozył jak najbardziej energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców.

Kronika telegraficzna.

— WE WTÓREK PRZYBYDZIE DO PARYŻA PRZEWODNICZĄCY KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ Henderson, który omówi z Paul-Boncour'em sprawę gwarancji wykonania przysięgi konwencji rozbrojeniowej. Henderson ma być upoważniony do doprowadzenia tej sprawy do pomyślnego zakończenia.

— Minister spraw zagranicznych Finlandji Hackzell na zaproszenie rządu lotewskiego udaje się 7 grudnia do Rygi. W czasie tej wizyty ma być omówiony szereg spraw handlowo-gospodarczych między lotewskimi.

— Liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych w miesiącu październiku r. b. wynosiła 10.076.000, gdy we wrześniu wynosiła 10.067.000.

— Na nadchodzący wtorek zwołana została w Banku Rzeszy konferencja z przedstawicielami państw wierzytelności — Ameryki, Anglii, Szwecji, Szwajcarii i Holandji. Na konferencję tej przybyć ma 12 — 15 delegatów.

— W WIEDNIU POLICJA WYKRYŁA szeroko rozgałęzioną organizację komunistyczną. 79 członków, w tem wielu przywódców aresztowano i przekazano władzom sądowym, które wydały dalsze nakazy aresztowania.

— W CASSEL ZAPADŁ WYROK PRZECIWO 33 KOMUNISTOM z Frankfurtu, którzy zostali skazani na łączną karę 62 lat i 3 miesięcy więzienia.

— RZĄD WASZYNGTONSKI POSTANOWIŁ ZINTENSYFIKOWAĆ ZAKUPY ZŁOTA zagranicą. Dzienniki amerykańskie wnioskują z tego, że prezydent Roosevelt zamierza w dalszym ciągu obniżyć kurs dolara w celu doprowadzenia do międzynarodowej stabilizacji dewiz.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (Pat). Londyn 29,40 — 29,54 — 29,26. Nowy York kabeł 5,59 — 5,60 — 5,63 — 5,57. Paryż 34,85 — 34,94 — 34,76. Szwajcarya 172,34 — 172,77 — 171,97. Dolar w obr. prywatnych 5,62. Rubel złoty 4,72.

W WILNIE
Londyn 29,80 — 29,30. Paryż 35,00 — 34,50. Ruble złote (za 10) 47,50 — 47,00. Lity zast. Wil. Banku Ziemskiego (nom. cen na 100) 39,00.

Dokument współczesności.

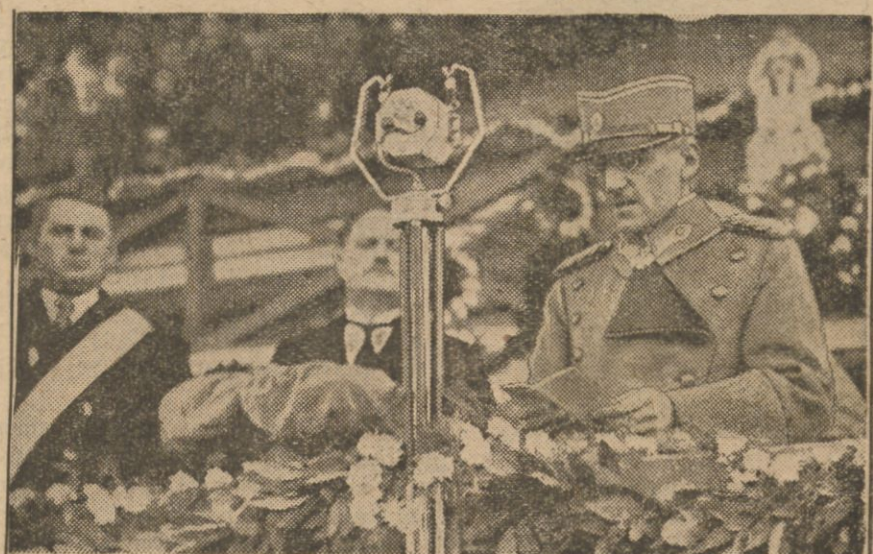
Fala lynchów w Ameryce wywołuje popłoch wśród murzynów

LONDYN, (Pat). Nowa fala lynchów w Ameryce wywołuje — jak donoszą dzienniki angielskie, popłoch wśród murzynów. Uciekają oni tłumnie z mniejszych miast, gdzie nie posiadają dostatecznej ochrony ze strony władz miejscowych. Z miasteczka Princess Anne w stanie Maryland, gdzie przed paru dniami wydarzył się fakt zlynchowania, murzyni w liczbie 300 uciekli w dniu wczorajszym, gdy miejscowi farmerzy wykopalili ciało zlynchowanego murzyna, odciepli go-

we i posłali go „w podarunku” gubernatorowi stanu Maryland, protestując przeciwko aresztowaniu 4 osób, podejrzanych o udział w zlynchowaniu.

Według doniesień dzienników, sytuacja murzynów, zwłaszcza w niektórych stanach, jest okropna. Na drogach spotyka się całe karawany murzynów, uciekających ze stanów północno-wschodnich do większych ośrodków miejskich nad Atlantyką.

Święto narodowe Jugosławji.



W dniu 1. XII. Jugosławja uroczysto obchodziła 15-lecie proklamowania Serbów, Kroatów i Słowenów w państwo, które później przyje-

ło nazwę Jugosławji. Na zdjęciu widzimy króla Jugosławji Aleksandra przemawiającego przed mikrofonem w dniu święta narodowego.

Dr. Jan Brzękowski.

Ulgi w spłacie zaległości podatkowych.

Ukazać się ma w Dzienniku Ustaw rozporządzenie o stosowaniu ulg w spłacie zaległości podatkowych.

Rozporządzenie to reguluje sposób spłaty zaległości, powstałej przed 1-m października r. 1931 w podatkach gruntowych, od nieruchomości, przemysłowym, dochodowym, majątkowym, oraz od spadków i darowizn.

Spłatę zaległości podatkowych, przypadających od rolników i właścicieli nieruchomości budynkowych, które są lub zostaną zabezpieczone hipoteczną na ich majątku nieruchomości rozkłada się z urzędu na 20 równych rat półrocznych, poczynając od 1 stycznia r. 1935, za opłatą odsetek za odroczenie w wysokości 4 i pół 0/0 w stosunku rocznym, licząc od 1-go października r. 1933. Kary za zwłokę oraz odsetki za odroczenie, przypadające od tych zaległości za okres od ich powstania do 30 września r. b. włącznie, będą umorzone.

Prawo ratulnej spłaty zaległości podatkowych, korzystających z przywileju pierwszeństwa, przysługujące zainteresowanym płatnikom bez względu na wysokość obciążenia hipotecznego, figurujących na ich majątku w zakresie spłat zaległości podatkowych niewypłaconych w przywileju pierwszeństwa, prawo spłaty ratulnej przysługujące zainteresowanym płatnikom tylko wtedy, jeżeli zaległości te łącznie z poprzedzającymi je wpisaniami znajdują zabezpieczenie w pełnej wartości szacunkowej majątku nieruchomości płatnika.

Płatnikom, którzy nie posiadają majątku nieruchomości, na którym można zabezpieczyć od nich zaległości podatkowe, w myśl rozporządzenia, umarza się z urzędu czwartą część tej zaległości.

Umorzenie to następuje pod warunkiem uiszczenia pozostałych 3/4 części w 12-tu równych ratach kwartalnych, począwszy od 1-go stycznia r. 1935, za opłatą odsetek za odroczenie w wysokości 1/2 procent miesięcznie, licząc od 1-go października r. b.

O ile płatnik posiada zaległości w kilku podatkach, wówczas umorzenie i spłata następuje w każdym z tych podatków oddzielnie. Kary za zwłokę, jak również odsetki za odroczenie tych zaległości za okres od dnia ich powstania do 30-go września r. b. włącznie, będą umorzone. Natomiast płatnicy, którzy nie uiszcza w terminach dwóch kolejnych rat, tracą prawo do dalszych ulg.

W myśl nowego rozporządzenia, posiadaczom przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, oraz innych na zysk obliczonych przedsiębiorstw, którzy zaległości podatkowe są lub zostaną zabezpieczone na ich majątku nieruchomości, mogą władze skarbowe na indywidualnie wnoszone i należycie uzasadnione podania zezwalać w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, na spłatę ratulną tych zaległości.

Ulgę powyższą nie będą stosowane do zaległości powstałych wskutek jawnej złej woli płatnika.

Kredyty gospodarcze.

Rada ministrów na ostatnim swym posiedzeniu uchwaliła dodatkowe kredyty w budżecie ministerstwa przemysłu i handlu w wysokości 4.000.000 złotych na popieranie eksportu artykułów przemysłowych, oraz 6.000.000 zł. w budżecie ministerstwa skarbu na popieranie obrotu produktami rolniczymi.

Kwota 4.000.000 zł. na popieranie eksportu artykułów przemysłowych składa się z sum 2.500.000 zł. na popieranie produkcji eksportowej przemysłu włókienniczego i sumy 1.500 tys. zł. na koszty wykonywania umowy preferencyjnej z Austrią.

Podpisanie jugosłowiańsko-tureckiego paktu o nieagresji.



W tych dniach podpisany został w Białogrodzie jugosłowiańsko-turecki pakt o nieagresji. Zdjęcie przedstawia ministrów spraw zagr. Jugosławii Jędrzycza i ministra Spraw Zagr. Turcji Ruzsdi Beja podczas podpisywania paktu.

Proces o podpalenie Reichstagu.

BURZLIWY DZIEŃ.

LIPSK. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu Trybunału przysięgł do przesłuchania 10 komunistów, sprawowanych z obozów koncentracyjnych lub z wzięcia.

Zaraz na wstępie przewodniczący Trybunału ogłosił uchwałę, oddającą onegdajszemu wnioskowi Dymitrowa o powołanie w charakterze świadków Hugena, Brueninga, Paena i Thelmana. Wzwanym zostanie jedynie trzech świadków z Henningsdorfu, w towarzystwie których przebywał van der Lubbe w przeddzień pożaru Reichstagu.

W pewnej chwili, gdy jeden z sędziów od czytał raporty policyjne, siedzący dotąd spokojnie Dymitrow zrywa się z miejsca i rozpoczyna gwałtowny atak.

PIERWSZY ATAK DYMITROWA.

DYMITROW: „Zeznaniem świadków policyjnych my, oskarżeni, przypisujemy dużą wagę, zwłaszcza, gdy p. nadprokurator uważa je za dalsze ognio obciążenia komunistów. W związku z tem wnoszę o powołanie w charakterze świadków sekretarzy niemieckiej partii komunistycznej na prowincji, z Dusseldorfu, Szczecina i Altony, którzy są najbardziej powołani do udzielenia wyjaśnień w sprawie, czy partia komunistyczna przysięgała w ich okęgach zbrojny przewrót z obsadzaniem gmachów publicznych i t. d. Jeżeli p. nadprokurator może bez ustanku gromadzić materiał obciążający, to i mnie przysługują prawo wniesienia odpowiednich kontrwniosków. Pan nadprokurator powinien to wreszcie zrozumieć.”

NADPROKURATOR zdecydowanie opowiada. Między nadprokuratorem a Dymitrowem następuje ostra wymiana zdań. Naprzemnie osiada punkt kulminacyjny, gdy Dymitrow, uzasadniając swój wniosek, rzecza w stronę oskarżycieli publicznych szereg złych i obraźliwych uwag w rodzaju: „Nie uchylić się, iść prostą drogą, boicie się” i t. d.

PRZEWODNICZĄCY UDZIELA NAGANY.

PRZEWODNICZĄCY (Do Dymitrowa): „Miarą się znów przebieża. Jeżeli pan raz jeszcze obrazi nadprokuratora natychmiast każemy pana wyprowadzić. Udziałem pana surowej nagany”.

Eugenia Kobylńska.
ZŁOTE SCHODY
Powieść ta wyszła z drukarni „Znicz” i jest już do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.
Skład główny w księg. Św. Wojciecha. Str. 336, cena zł. 5.—.

Dziesięciolecie Konserwatorium Muzycznego w Wilnie.

Przed wojną istniała w Wilnie rosyjska szkoła muzyczna, która oczywiście wszystkich swój majątek wywiozła do Rosji. W roku 1920, zaraz po uspokojeniu kraju, zabrało się grono ludzi dobrej woli do pracy nad usta-



Dyrektor A. Wyleżyński.

leniem losu uczelni mogącej kształcić artystycznie w muzyce i śpiewie. Założono wtedy szkołę, która pod kierownictwem s. p. Randau, walczyła z trudnościami finansowymi, gnie-

dząc się prowizorycznie w gimn. Orzeszkowej.

W roku 1923 wileńskie Tow. „Lutnia” bierze Szkołę Muzyczną pod opiekę, w myśl założeń fundatora J. Montwilla i jako jednostka prawna, występuje do Ministerstwa z podaniem o zatwierdzenie statutu Konserwatorium i od tej chwili muzyka Wilna wstąpiła na racjonalne drogi.

Od samego początku ma już Konserwatorium 204 uczniów i uczy następujących przedmiotów: zasady muzyki, harmonji, solfeggia, kontrpunktu, nauka o formach muzyki, historia muz., śpiew solowy, gra na instrumentach (klarnet, fagot, fortepian, skrzypce, wiolonczela, kontrabas, flet obój, waltornia, trąba, puzon), śpiew chóralny, gra kameralna i klasa kompozycji, potem dołączono jeszcze grę organową, instrumentalną wojskową i symfoniczną, oraz klasę kompozycji.

Uczelnia postawiona na takim poziomie, zaopatrzona w pierwszorzędne siły miewscowe, gdyż nikogo nie sprowadzono, a wymienimy tylko nazwiska tak zasłużonych i świetnych pedagogów jak pp. Hanuszkiewiczowa, Tymieńska, Kimont-Jacynowa, Gawrońska, Halka-Ledóchowska, Z. Wyleżyńska, Hendrychówna, Świ-

cicka, chwilowo słynna Adelina Bolcka, pp. Kalinowski, Dziwulski, Józefowicz, dyr. Wyleżyński, T. Szeli-gowski, Ludwig i inni, w liczbie 52, spełniała swoje zadanie w bardzo i coraz cięższych warunkach materialnych. Do dnia dzisiejszego wyszło z niej 33 absolwentów, z których Kalmanowiczówna, J. Pławska, Hleb-Koszańska, zdobyły zasłużone uznania, a zapowiadające się świetnie talenty pp. Trocki i Jesman, pokazują jeszcze światu, czego się w wileńskim Konserwatorium nauczyli.

Od 1926 r. został zorganizowany komitet Bratniej Pomocy Słuchaczy Konserwatorium, a przeniesienie do lokalu na Końskiej, ze stałą salą koncertową, podniosło poziom wykładów i możliwość ćwiczeń swobodnych w większych zespołach.

Przeniósłszy się do upatrzonego lokalu w sierpniu 1930 roku, utworzono tam 10 klas, mniejszych, dwie większe, dzierżawa wynosiła 1000 zł. miesięcznie, co mogło być uskutecznione tylko z pomocą subwencji Min. Wyznań i Ośw. Frekwencja z chwili przeniesienia się do nowego lokalu, podniosła się do 285 uczniów, a możliwość korzystania z dobrej, akustycznej sali, pozwoliła na częstsze produkowanie się młodzieży na estradzie i oswajanie jej z warunkami koncertowymi. Zaznaczyć przytem należy, że tamże skoncentrował się też i ruch koncertowy, bowiem przyjeżdżający artyści zwykli tam się dają słyszeć.

Z artystyczno-społecznych pocz-

Budowa pomnika Adama Mickiewicza

W sprawie pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie dowiadujemy się następujących szczegółów:

Twórca pomnika znakomity artysta-rzeźbiarz Henryk Kuna projektuje odsłonięcie pomnika w dniu 3 maja 1935 roku. Roboty w pracowni artysty posuwają się szybko naprzód. Artysta wykonuje zarówno płasko-rzeźby, jak i figurę główną, w szybszym nawet tempie, aniżeli to przewiduje umowa. Obecnie wykonany już jest drewniany model postaci wieszczą w skali pomnikowej, to jest wysokości prawie 6 metrów. Wykonane są dalej wszystkie płasko-rzeźby w liczbie 12-tu, w odlewach gipsowych, również w skali pomnikowej. Artysta rozpoczął już kucie 4 pierwszych płasko-rzeźb w granicie. Pracę około tych płasko-rzeźb ukończy arty-

sta mniej więcej za 6 tygodni, poczem rozpocznie kucie następnych 4 płasko-rzeźb. Wszystkie płasko-rzeźby w granicie będą wykonane mniej więcej za pół roku. Poza tem wykonywane jest obecnie w granicie głowica pomnika (głowa Światowida). Wykonano już większość stopni z polerowanego granitu na podstawie pomnika. Ogledzin prac na miejscu w Warszawie, gdzie — jak wiadomo — artysta prof. Henryk Kuna rzeźbi pomnik, dokonywała dwukrotnie sejalna komisja wykonawcza Komitetu Głównego Budowy Pomnika, złożona z prof. Ludomira Ślędzinskiego, konserwatora dr. Lorentza i dyr. Korolca, łącznie z zaproszonymi rzeczoznawcami prof. Marjanem Lalewiczem i prof. Tadeuszem Bryerem. W sprawie zaś budowy fundamentu pod pomnik, który stanie na ul. Mickiewicza, przp. placu Orzeszkowej dowiadujemy się następujących szczegółów: po zapoznaniu się z opinią komisji rzeczoznawców, w skład której wchodził prof. Politechniki Warszawskiej Federowicz, inż. Henryk Wasowicz, inż. Narebski i inż. Marzyński, Zarząd Komitetu Budowy Pomnika uchwalił wykonanie na ul. Mickiewicza dwumetrowego wykopu na fundament, a następnie przeprowadzenie dodatkowych badań ujawnionej w gruncie t. zw. kurzawki dla ostatecznego ustalenia, czy konieczne będzie wykonanie pod fundament pali żelazobetonowych. Zarząd Komitetu zwrócił się do Magistratu m. Wilna z prośbą o zezwolenie na ogrodzenie odcinka ul. Mickiewicza przy placu Orzeszkowej.

Komitet Budowy Pomnika uchwalił wznowić w najbliższym czasie akcję propagandową dla zgromadzenia reszty potrzebnych na budowę pomnika funduszy.

Artysta-rzeźbiarz Kuna, który w ostatnich czasach kilkakrotnie przyjeżdżał do Wilna, interesował się podczas ostatniego swego pobytu kwestją rozplanowania placu dookoła pomnika. Między innymi w obecności członków komisji technicznej ustalono na ul. Mickiewicza, w miejscu, w którym ma stanąć pomnik, drabinę strażacką, wyciągniętą na wysokość prawie 18 metrów (taką będzie w przybliżeniu wysokość pomnika), dla zorientowania się w warunkach usytuowania pomnika wśród sąsiednich budynków.

munistyczna postanowiła działać nadal nielegalnie.”

DYMITROW (do świadka Kaldenbacha). „Jeżeli marsz na Berliń doszedłby do skutku, czy nie byłoby to równoznaczne z zamechem na proletariatus?”

SWIADEK Kaldenbach daje odpowiedź potwierdzającą.

LUEBBE ZMĘCZONY.

Van der LUEBBE, zniecierpliwiony przewlekłą indagacją świadków, zrywa się z miejsca i oburzoną wolą do przewodniczącego go: „Powiedziałem przedtem, że jeszcze tylko 2 świadków będzie przesłuchanych, i na tego dzisiejszego rozprawa się zakończy. Nie widzę tego. Przeciwnie, wyprowadzacie coraz to nowych świadków. Nie zgadzam się na to!”

Ostatni zeznaje znów świadek Elster, na widok którego Dymitrow woła: „Panie prezydencie ten świadek nie wchodzi w rachubę. To idiota!”

Na tem piątkowa rozprawa zakończona.

NOWA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

Jagiellońska 16, m. 9

Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w języku polskim oraz w obcych. — Lek-tura szkolna. — Dział naukowy. — Każdy abonent otrzyma premjum.

Czynna od godz. 11-ej do 18-ej.

Warunki przystępne.

Emigracja z Niemiec.

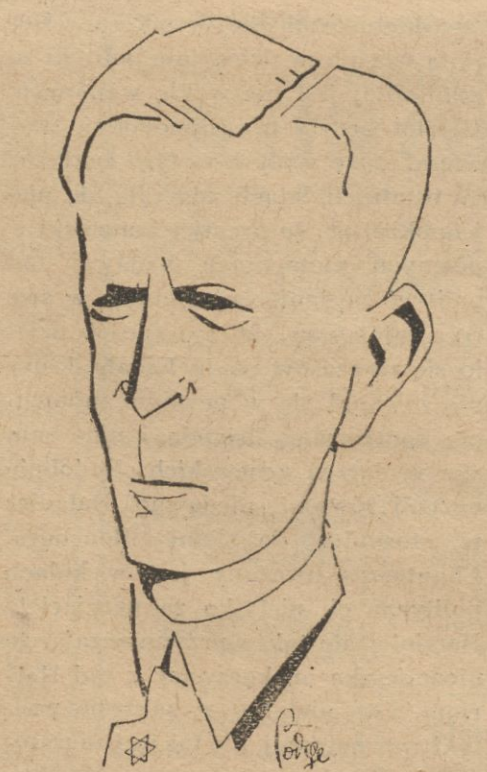
Konflikt między komisarzem do spraw uchodźców a rządem brytyjskim.

LONDYN. (Pat). „Daily Herald” donosi, że między rządem brytyjskim a mianowanym przez Ligę Narodów wysokim komisarzem do spraw uchodźców wynikł konflikt co do wysłania do Palestyny emigrantów żydowskich z Niemiec.

Rząd angielski — jak informuje dziennik — postawił jako warunek swego udziału w radzie przybożnej, która ma współdziałać z wysokim komisarzem, że Palestyna zostanie wyłączona z pola działalności wysokiego komisarza jako teren dla uciekinierów z Niemiec. Rząd brytyjski uzależnił miał od załatwienia tej sprawy nominację lorda Cella jako przedstawiciela Wielkiej Brytanji w tej radzie. Sekretarjat Ligi Narodów zgadza się z zasadą, wysuniętą przez rząd brytyjski, natomiast wysoki komisarz p. Mac Donald nalega na to, aby emigracja do Palestyny, która daje największe możliwości rozwiązania powierzonego mu zadania, pozostała w ramach jego działalności. Żąda on od administracji brytyjskiej określonej flexyby certyfikatów osiedleńczych.

Sprawa ta zostanie wniesiona przez Mac Donalda jako najpilniejsza na porządek dzienny rady, zbierającej się w najbliższym tygodniu w Lozannie.

R E C E
udelikatnia, wybiela, chroni od łuszczenia i odzieblenia
KREM PRAŁÓW — PREFECTION



James G. Mac Donald, amerykański komisarz do spraw uchodźców niemieckich.

Dzisiaj Litwinów przybędzie do Rzymu.

RZYM. (Pat). Komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinów przybędzie do Neapolu 2-go grudnia. Z Neapolu Litwinów udaje się bezpośrednio do Rzymu.

Prace komisji budżetowej Sejmu.

WARSZAWA. (Pat). Według przewidywanego planu prac komisji budżetowej Sejmu, pierwsze posiedzenie komisji budżetowej ma odbyć się 11 grudnia. Na tem posiedzeniu pos. Czuma zreferować ma preliminarz budżetu Prezydenta Rzeczypospolitej oraz preliminarz budżetu Kontroli Państwa, zaś pos. Wierzbicki — preliminarz budżetowy Sejmu i Senatu. Dnia 12 bm. komisja będzie towar obradować na nad'preliminarzem budżetu Prezydium Rady Ministrów (Referent pos. Brzozowski), fundusz pracy (ref. pos. Sowiński). Następnie projektowane są posiedzenia komisji w dniach 13, 14, 15, 19, 20 i 21 grudnia.

Ulgę dla eksportu rolniczego.

WARSZAWA. (Pat). Celem zrationalizowania pomocy dla eksportu, przed paru tygodniami komitet ekonomiczny ministrów powołał uchwałę, polecającą zainteresowanym czynnikom ministerjalnym przeprowadzenie rewizji dotychczasowych sztywnych form popierania wywozu, znajdujących swój wyraz w stosowaniu t. zw. zwrotów cel, na system bardziej elastyczny.

W szczególności postanowiono, aby z ogólnej kwoty zwrotu cel wyodrębnić sumy przeznaczone jako pomoc dla eksportu rolniczego — hodowlanego i włókienniczego. Przez wodnią myślą tej zmiany było między innymi również dążenie do zmniejszenia kosztów, związanych z pomocą dla tego eksportu, przy jednoczesnym oddziaływaniu w kierunku podnoszenia jakości eksportowanych towarów. W związku z powyższymi decyzjami Rada Ministrów na ostatnim swym posiedzeniu uchwaliła dwa projekty — ustawodawcze, mianowicie o dodatkowym kredycie w bieżącym budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu w wysokości 4 milionów złotych na popieranie eksportu artykułów przemysłowych oraz o dodatkowym kredycie w budżecie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w wysokości 6 milionów złotych, z przeznaczeniem tej kwoty na popieranie obrotu produktami rolniczymi, głównie zaś na pomoc eksportu tych produktów. Zgodnie z przyjętymi zasadami, repartycja tych kwot będzie dokonywana na rzecz firm i osób eksportujących przez zainteresowane ministerstwa, w porozumieniu z organizacjami gospodarczymi. Z pomocy tej korzystać będzie eksport rolniczy i włókienniczy do innych krajów.

Anglia rozbudowuje lotnictwo wojenne.

LONDYN. (Pat). W związku z ujawnionym w czasie wczorajszej debaty w Izbie Lordów i Izbie Gmin zamiarem rządu brytyjskiego dokonania w przyszłym roku budowy dobrobrojenia brytyjskich wojsk lotniczych do poziomu, przewidzianego w decyzji imperialnego komitetu obrony z roku 1924 ujawnione zostały obecnie następujące szcze-gół:

Dobrobrojenie to obejmować ma 10 eskadr lotniczych, pa 12 maszyn każda, czyli ogółem 120 samolotów, z czego 70 samolotów bojowych i 50 samolotów do rzucania bomb. Samoloty bojowe kosztują mniej więcej 5.000 f. st., a wielki samolot do rzucania bomb — 10.000 funtów. Ogółem więc wydatki na budowę tych 120 maszyn wyniosą 850.000 funtów. Ponadto wymagane będzie uzupełnienie personelu lotniczego o jakieś 3.000 ludzi. Obecne siły liczebne brytyjskich wojsk lotniczych wynoszą około 32.000 ludzi. Dobrobrojenie wymagać też będzie dodatkowych lotnisk, hangarów, i rozmaitych instalacji. Ogółem wydatki na ten cel przewidziane być mają w przyszłym budżecie w sumie od 2 do 3 milionów funtów szterlingów. Wydatki brytyjskich wojsk lotniczych w budżecie tegorocznym wyniosły 17.000.000 funtów.

Znowu zabicie policjanta.

TORUN. (Pat). W dniu 30 listopada o godzinie 15.30 starszy posterunkowy Drzewiecki i policjant Matuszek, prowadzący docho-dzenie w Zblewie pow. starogardzkiego w sprawie kradzieży, napotkali dwóch podejr-zanych osobników, z których jeden w czasie legitymowania wydobyl błyskawicznie revolver i strzelił, zabijając na miejscu pol. Matuszka, poczem obaj pocięli uciekać. Wówczas st. post. Drzewiecki wystrelił z karabinu za uciekającymi, z których jednego ciężko zranił.

Rannym okazał się niejaki Muszyński. W stanie ciężkim odstawiono go do szpitala w Starogardzie. Drugi opryszek zbiegł.

nie biblioteki, kilkakrotnie zasiłek Magistratu ustał, stypendjum funduszu K. N. z bieżącym rokiem się urwało, pozostaje jeszcze jedynie subwencja Ministerstwa W. R. i O. P.

Pomimo tej stałej, lecz nieokreślonej w terminach i kwotach pomocy, Konserwatorium pracuje deficytowo, głównie z powodu wielkich obciążeń w opłatach Kasy Chorych, ZUPP, i t. p. Te trudności zeszyły się z wynajmem lokalu na Końskiej i z ogólnym kryzysem, co pociągało za sobą z jednej strony zwiększenie wydatków, z drugiej, zmniejszenie możliwości płatniczych uczących się. Dyrekcja Konserwatorium idąc po linii daleko idących ulg, dochodzących, odnośnie do wojskowych, do darmowych wykładów, obciążało swój budżet bardzo silnie, a cofnięcie opłat za dzieci urzędników, było dla tej szkoły, jak i dla bardzo wielu prywatnych zakładów cięciem najdotkliwszym.

To też biegnący rok 1933-34, dziesięciolecie szkoły, jest momentem wzburzającym wielkie obawy o dalsze losy uczelni. Miejmy nadzieję, że czynniki miarodajne i ludzie którzy, jak p. marszałek Raczkiewicz i prof. Lorentz, okazali tyle życzliwości w tworzeniu szkoły, obsługującej wszystkich północno-wschodnie województwa, i teraz nie pozostawiają jej bez poparcia, ale użyją swego wpływu, by jej zapewnić racjonalny rozwój. Bowiem istnienie szkoły muzycznej to nie tylko rozwój talentów i podniesienie poziomu artystycznego w ca-

łem mieście, to również przygotowanie do zarobkowania całego zastępu młodzieży, wśród której czasami znajdują się wirtuozi, mogący osiągnąć sławę wszechświatową, a inni znajdując kawałek chleba w dziedzinie muzycznej, która mimo gramofonu, patefona, radia i t. p. mechanizmów, jednak istnieje jeszcze, na szczęście!

Dyrekcja Konserwatorium wydała z okazji 10-lecia broszurę, starannie opracowaną i podającą fotografie profesorów i profesorów, (nie widziemy wśród nich zasłużonej tak bardzo w kulturze polskiej w Wilnie i na prowincji p. Gawrońskiej, która nie stęła, zapewne z powodów oszczędnościowych, nie zajmując już w Konserwatorium stanowiska nauczyciela śpiewu). Podobizny absolwentów ukazują nam naszych młodych, utalentowanych artystów, którym ich uczelnia życzy w to 10-lecie jak największej sławy i powodzenia.

Wiemy w Wilnie jak dalece profesorstwo Konserwatorium pracuje z oddaniem i często z poświęceniem, w jak trudnych warunkach stara się utrzymać Dyr. Wyleżyński wysoki poziom szkoły, jakim pierwszymi kultury jest muzyka w życiu miasta i jego mieszkańców. To też życzenia pomyślnego wyjścia z kłopotów towarzyszą w dniu dzisiejszym wszystkim współpracownikom Wileńskiego Konserwatorium.

H. R.

Wystawa Inniarsko - wełniana i zjazd tkaczków ludowych w Oszmianie.

W dniu 30 ub. miesiąca nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszej wystawy Inniarskiej i wełnianej w Oszmianie, zorganizowanej przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet oraz pierwszy zjazd tkaczków ludowych, zorganizowany dzięki inicjatywie p. premierowej Prystorowej. Zjazd miał na celu fachowe instruowanie tkaczek wieśniaczych przez przybyłych z Wilna prelegentów: p. inż. Petraszkiewiczę i dyrektora centrali przemysłu ludowego w Wilnie p. Bendycha.

Na uroczyste otwarcie zjazdu przybyła z Borek p. premierowa Prystorowa. O godz. 11 nastąpiło otwarcie wystawy, przegląd i nagradzanie wystawionych prac włóciarek, zaś o g. 1-ej dokonano otwarcia zjazdu.

Zjazd otworzyła p. dyrektorka Łokuciewska, witając przybyłych gości oraz licznie zgromadzone tkaczki, zaznaczając, że dzięki niestrudzonej pracy p. Prystorowej wyroby ludowe włókiennicze znajdują coraz szerszy popyt w całym kraju. Prelegentka stwierdziła, że dzięki staraniom Komitetu Opieki nad Wsią Wileńską oraz niestrudzonej pracy p. starosty oszmiańskiego Suszyńskiego — tkaczki kresowe, wyrabiające tak piękne wyroby Iniane, znajdują rynek odbiorczy w warsztatach swoich w całej Polsce. Następnie przemówiła p. premierowa Prystorowa, podkreślając, że głębokie przywiązanie do wsi wileńskiej i zaufanie, jakim wieś wileńska ją darzy, jest najmilszą podzięką za pracę.

Dział instryktorski w czasie zjazdu prowadził agronom powiatowy inż. Tesceki, szeroko omawiając technikę lnu oraz inż. Petraszkiewiczę, fachowo poruszając sprawę obróbki lnu dla rynków zbytu.

Dyrektor Bendych omówił techniczną stronę tkactwa, wyrób najbardziej pokupnych gatunków tkanin Inniarskich, udzielając jednocześnie fachowych i rzeczowych porad inżynierom go tkaczkom.

Z kolei nastąpiło rozdanie nagród, z których pierwsza w postaci warsztatu tkackiego przypadła Zofii Matwiej-

kównie. Prace wyróżnione nagrodzone zostały dyplomami, które otrzymało kilkanaście osób.

Zaznaczyć należy, że prace tkaczek wileńskich zyskują coraz większy popyt na coraz to szerszych rynkach krajowych (m. in. dyrekcja monopolu solnego zaopatruje się w worki wyrobu wiejskiego wileńskiego tkactwa), przez co drobne gospodarstwa wsi wileńskiej znajdują pomoc w ciężkiej dla gospodarstw rolnych chwili.

Wyroby tkackie coraz intensywniej rugują ze wsi wileńskiej bawełnę, sprowadzaną z zagranicy, co przy czynia się w znacznej mierze do wzbogacenia gospodarczego tułejkiej wsi.

Hasło rzuczone przez gen. Żeligowskiego „Ziemia nasza powinna nas nakarmić i odzierać”, podjęte przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet zaczyna wydawać plan.

W rezolucjach zjazdu postanowiono wysłać depesze do p. p. ministrów: Nakoniecznikoff-Klukowskiego oraz gen. Sławoj-Skłodowskiego, dziękując za zainteresowanie się i opiekę nad tkactwem wileńskim.

Powołanie Okręgowej Komisji Konserwatorskiej w Wilnie.

Jak się dowiadujemy, p. wojewoda wileński, w porozumieniu z p. wojewodą nowogródzkim, utworzył Okręgową Komisję Konserwatorską w Wilnie. W skład jej powołani zostali: prof. Ferdynand Ruszczyk, prof. Ludomir Slendziński, Michał Brensztejn, prof. Marjan Morełowski, artysta-malarz Jerzy Hoppen, ks. dr. Piotr Sledziński, inż. architekt Ste-

fan Narebski, inż. Józef Zmigrodzki z Nowogródka. Z urzędu w skład Komisji wchodzi: pp. wojewodowie wileński i nowogródzki i konserwator okręgowy dr. Lorentz. Terenem działalności Komisji będą województwa wileńskie i nowogródzkie. Powołanie Komisji w tym składzie dokonane zostało na okres trzyletni od 1 grudnia r. b. do 30 listopada 1936 roku.

Rzemieślnicza spółdzielnia eksportowa.

Zamówienia z Anglii i Holandji.

Trwające od szeregu miesięcy prace nad zorganizowaniem spółdzielni eksportowej, któraaby jednocześnie wszystkie rodzaje rzemiosła zostały przed kilku dniami uwieńczono pomyślnym rezultatem. Spółdzielnia taka już się zorganizowała i mieści się w lokalu Izby Rzemieślniczej. Zadaniem i celem spółdzielni będzie produkcja wyrobów rzemieślniczych na eksport zagranicę.

Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że ostatnio wileńska Izba Rze-

mieślnicza otrzymała szereg bardzo poważnych i najpełniej już skonkretyzowanych zamówień na dostawę do Anglii wyrobów stolarskich. Prace nad wykonaniem tych zamówień zostały podjęte.

Niezależnie od powyższego jest bliskim finalizowania umowa z importerami holenderskimi na dostawę do Holandji jednego z artykułów bechnarskich. Jak nas informują źródła miarodajne zamówienia te mają sięgać milionowej sumy.

Obchód 10-ciolecia Konserwatorium Muzycznego w Wilnie.

Dział dnia 2-go grudnia, Konserwatorium Muzyczne w Wilnie obchodzi 10-lecie swego istnienia. Program obejmuje: o godz. 9 rano — nabożeństwo w kościele po-Bernardyńskim; o godz. 8 w. — Koncert Jubileuszowy w sali Konserwatorium w wykonaniu absolwentów tej uczelni; o godz. 11 w. — Wspólna kolacja (według zgłoszeń w sekretariacie Konserwatorium od godz. 4—7. Tel. 16—88).

Sanna w północnych powiatach Wileńszczyzny.

W północnych powiatach Wileńszczyzny notowane są większe opady śnieżne. W okolicach Dźwiny i Drui jest już sanna. W rejonie Drui i Drysy panowała wczoraj silna zadymka śnieżna.

Z pogranicza.

UCIECIE PRZEMYŃNIKÓW „ŻYWEGO TOWARU”.

Z Mołodeczna donoszą, że na terenie gminy Iwienieckiej zatrzymano 3 osobników, wśród których znajdował się znany oszust Mikarow, trudniący się przemycałnictwem „żywego towaru” na teren Rosji sowieckiej. Osobnicy ci zamierzali skłonić grupę włóciarek do wyjazdu na roboty sezonowe aż na Krym. Transzaksja z włóciarami nie doszła do skutku, trójkę oszustów aresztowano.

W obawie przed porwaniem.



W związku z szerszą się w Ameryce e-pidemią porwania dzieci, zdjęto w urzędzie policyjnym w Hollywood odcisk paluska najmłodszego „gwiazdy” na amerykańskim firmamencie filmowym Baby le Ray, znanej i w Polsce z filmu, w którym „występuje” razem z Chevalierem.

RADJO WILNO.

SOBOTA, dnia 2 grudnia 1933 r.
7.00: Czas, 11.40: Przegląd prasy, 11.50: Muzyka z płyt, 11.57: Czas, Muzyka, 15.25: Wiad. o ekspozycji, 15.30: Giełda roln., 15.40: Chwilka strzelecka, 15.50: Melodie operetkowe (płyty), 16.00: Audycja dla chorych, 16.20: Pieśni, 16.40: Francuski, 17.00: Transmisja nabożeństwa z Ostrzej Błazny, 18.00: „Tajemnica starych ksiąg”, 19.00: Program na niedzielę, 19.05: Tygodnik literacki, 19.20: Rozmaitości, 19.25: Kwadrans liter., 19.40: Sport, 19.45: Rozmaitości, 19.47: Dziennik wieczorny, 20.00: Kwadrans akademicki, 20.15: Obchód 10-lecia Konserwatorium Muzycznego w Wilnie (Transm. z sali koncertowej Konserwatorium), 1. Przemówienia, 2. St. Moniuszko — Uwertura „Bajka” (ork. Konserwatorium), 3. Mazurek odp. Jadwiga Zwiradówna, absolw. Konserwatorium, 4. Ludomir Różycki — Koncert fortepianowy w wykon. Heleny Hleb-Koszańskiej (fortep.) i ork. Konserwatorium, pod dyr. A. Wylezińskiego, 21.20: Koncert Chopinowski, 22.00: Godzina życzliwych (płyty), 23.05: Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 3 grudnia 1933 r.
8.00: Transm. nabożeństwa w Kaplicy w Ostrzej Błazny, 9.00: Czas, 9.45: Muzyka z płyt, 10.30: Transm. otwarcia 1 Zjazdu Osiem Związków w Wilnie, 11.30: Muzyka z płyt, 11.35: Odczyt misyjny, 11.57: Czas, 12.05: Program dzienny, 12.10: Kom. meteor., 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonii, 13.00: Pogadanka, 13.15: D. c. poranek symf., 14.00: Transm. meczu piłkarskiego Polska — Niemcy, 14.10: Audycja dla wszystkich, 15.00: „O ziomów żywieniu krów mlecznych”, 15.20: Transm. finału meczu piłkarskiego Polska — Niemcy, 15.50: Muzyka popularna, 16.00: Audycja wesoła dla dzieci, 16.30: Walce Brahmsa, 16.45: Wiersze Marii Znanieckiej — Szczepanów, 17.00: „Higiena w życiu dziecka”, 17.15: Audycja ze Lwowa, 17.55: Komunikat, 18.00: Suchowicko, 18.40: Recital śpiewaczy, 19.00: Godz. odp. pow., 19.00: „Rodowody najwspanialszych bibliotek polskich”, 19.25: Rozmaitości, 19.30: Radiowygodnik dla młodzieży, 19.45: Program na poniedziałek, 19.50: Koncert solistów, 20.25: Koncert, 20.50: Dzień wieczny, 21.00: Odczyt, 21.15: Wesoła fala, 22.25: Muzyka tan.

NOWINKI RADJOWE DZIESIĘCIOLECIE KONSERWATORIUM MUZYCZNEGO.

Dzisiaj o godz. 20.15 rozgłoszą wileńska radiostacja z sali Konserwatorium w Wilnie uroczysty koncert z okazji dziesięciolecia naszej uczelni muzycznej. W wykonaniu programu, złożonego z utworów muzyki polskiej, bierze udział orkiestra pod dyr. Adama Wylezińskiego oraz pp. Jadwiga Zwiradówna (śpiew) i Helena Hleb-Koszańska (fortepian) jako absolwentki wileńskiego Konserwatorium.

AUDYCJE DLA CHORYCH.

Ogromną popularnością cieszą się wśród radiosłuchaczy, złożonych niemocą, audycje dla chorych, prowadzone przez ks. Rękasa ze Lwowa. Dodają one otuchy i podtrzymują na duchu tysiące ludzi, znających chorobę. Kolejną audycję tego rodzaju nada rozgłosnia wileńska w sobotę o godz. 16. W godzinę później transmitowane będzie nabożeństwo z Ostrzej Błazny.

POGOTOWIE RADJOWE CZUWA.

Zbliża się okres świąteczny, w którym radiosłuchacze będą mieli więcej czasu niż zwykle na obcowanie z radiem. Aby ta przyjemność była całkowita należy zawsze pamiętać o usunięciu przekaźnika z odbiorcy i sprawdzić odbiorniki krystalikowe. W tym celu wystarczy zadzwonić do Pogotowia Radjowego (tel. 12-14), które naprawia bezpłatnie radiooborniki na terenie Wilna pospolicie detektory i krystaliki.

Czy Kasa Chorych w Wilnie mogła wyleczyć p. Laudyńskiego czy nie? Oto pytanie, na które Sąd będzie starał się dać odpowiedź.

Na rozprawie będą powołani wszyscy lekarze Kasy Chorych m. Wilna, którzy leczyli s. p. Laudyńskiego, oraz biegli w osobach p. prof. Michajdę i prof. Siengalewicza.

Onegdaj sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego wydziału cywilnego, — została jednak odroczona z celu zawezwania dodatkowych świadków.

Należy dodać, że choroba promienicy, przedewszystkiem trudna do rozpoznania, nawet w wypadkach właściwego leczenia od początku rozwoju — w większości wypadków bywa nieuleczalna. Nabawić się jej można przez jedzenie ziarenek żyta zrywanych bezpośrednio z kłosa na łożu. Wyleczonici — nie nierzadko praktykują tę zabawę. WŁOD.

Sromotna kompromitacja złotego cielca.

Proces o próbę przekupienia sędziego śledczego.

minika Piotrowskiego, również spotkała podobna propozycja. Do teściowej prok. Piotrowskiego zgłosiła się niejaka Sara Jacobi, interesowała się sprawą Szeszewskiej i nio wila, że, pomagając Szeszewskiej, można zarobić. Wykorzystane były także wszelkie znajomości. Do prok. Piotrowskiego przyszła pewnego dnia b. sekretarka Wydziału Prawa i Nauk Społecznych U. S. B., p. Teresa Falkowska, znająca go jeszcze jako studenta, i prosiła go o Szeszewska, motywując swą prośbę tem, że kiedyś rodzina Szeszewska wysłała jej dużą przysługę.

PO SPRĘŻYNACH — SPRĘŻYNIKI. Następnie p. sędzia Kawecki zeznał, że z propozycją „zarobku” spotkał się także jego aplikant p. Konrad Okulicz. W tym wypadku działał jako pośrednik Alper. P. sędzia Kawecki jest z p. Okuliczem w stosunkach koleżeńskich. Pewnego dnia p. sędzia Kawecki spotkał p. O. na korytarzu wzbudzonego. P. O. zapytał p. sędziego:

— Czy znasz sprawę Szeszewskiej?
— A na to p. sędzia Kawecki:
— A ile tobie zaproponowano?
Wtedy p. O. odpowiedział p. sędziemu o propozycji łapówki, które podsuwał mu Alper. Trzeba tu nadmienić, że Alper i pan O. są na ty, a znają się dobrze z ławy szkolnej w Carskim Siole.

P. sędzia Kawecki powiadał o wszystkim prokuratorowi Sądu Okręgowego, p. Okulicz natomiast zainteresował się temi plynącymi zeznawad propozycjami „zarobku” i postanowił dotrzeć do ich źródła. O zamiarze swym poinformował p. sędziego Kaweckiego.

Następny świadek, kapelan więzienny ks. Żarnowski, zeznał, że i do niego przychodziły jakieś dwie panie i prosiły o interwencję w sprawie Sz., by ją wypuścili za kaucję.

PROK. PIOTROWSKI ZBYŁ ZDAWKOWEMU FRAZESAMI.

Prok. Piotrowski zeznał, że po aresztowaniu Sz., była u niego kilkanaście razy jej matka. Pewnego zaś dnia do prywatnego mieszkania przyszła p. Teresa Falkowska. Konferował z nią coś ze 40 minut, a gdy pomyślał z jaką prośbą przychodził, „zbył zdawkowymi frazesami”. Teściowa mówiła o wizycie Jacobi i o tem, że wspominała o wyznaczeniu. Prokurator Piotrowski odniósł wtedy wrażenie, że jakieś czynnik robią w sprawie Sz. specjalne starania.

PANI JACOB I PRAWIE NIE NIE WIE.

Pani Jacobi oświadcza, że w sprawie tej prawie nie wie. Podczas wizyty u te-

ciowej prokuratora Piotrowskiego mówiła tylko o kaucej. Pośrednikiem w tej sprawie była z listosł.

PAN BOGUCKI SPEŁNIŁ PROŚBĘ JAKIEGOS „ŻYDKA”.

P. Konstanty Bogucki, starszy, poważy meczysław, mówi, że interweniuje u sędziego Kaweckiego, w sprawie wypuszczenia Sz. za kaucję spełnił tylko prośbę jakiegoś Żydkę, który go zaczepił w Banku Ziemi skim.

A czy Żydek ten obiecywał panu jakieś wynagrodzenie?

— Mówił, że da na rozechody...
— Znał pan przedtem tego Żydkę?
— Nie.
— A co on robi w banku?
— Stara się o udzielanie pożyczek.
PROK. GIEDROJC: — To chyba pan jego znał?

— Nie.
PROK. GIEDROJC: — No, jakżeś nie znał Żydkę, który wyrabia innym pożyczki? Pan Bogucki wyraża innym pożyczki!

Pani Teresa Falkowska zeznała, że prosiła prokuratora Piotrowskiego o względy dla Sz. przez listosł dla ojcowatego bła Szeszewska, który za przysługę, a który ją prosił o pomoc w swem nieszczęśliwym.

WSPYA.

Jak widzimy z zeznań poprzednich świadków złota, które ma zdolność pokonywania wszelkich nawet niedostępnych przeszkód, w tym wypadku nie mogło zdziałać. Za biegi jednak nie ustawały.

Aplikant sądowy p. Konrad Okulicz zeznał, że jego kolega szkolny z Carskiego Siola Alper w dniu 28 września zaczął do kuczała mu propozycjami zarobku w związku ze sprawą Haliny Sz. Zaproponował mu (stało się to na ul. Mickiewicza) 15 tysięcy złotych do podziału i zaznaczył, że Sz. po wyjściu z więzienia opuści Polskę. Wyraził się przytem, że nie powinien mieć żadnych skrępowań, ponieważ w sprawie tej będzie „wszystko jedno kto przekupiony”. Po rozmowie z p. sędzią Kaweckim na korytarzu, p. Okulicz zdecydował zdemaskować Alperę i nie mieć w stosunku do niego żadnych skrępowań. Uważał, że propozycja łapówki zwalnia go z obowiązku koleżeńskich. Pan Okulicz zgodził się pozornie na pośredniczenie w przekupieniu sędziego K. W. dnia 4-go września pan O. poszedł do mieszkania

„Zmartwychwstał”

po dwóch latach rzekomej śmierci w kłach wilków.

Przed paru dniami policja zatrzymała w okolicy Niemcewicza pewnego meczysław, który nie posiadał żadnych dokumentów i nie chciał podać swego nazwiska. Również nie mógł wytłumaczyć skąd ma przy sobie 40 zł.

Doprowadzony przez policję do Wilna w dalszym ciągu nie chciał wymienić swego nazwiska, twierdził jedynie, że nie popełnił żadnego przestępstwa, przeto musi być zwolniony.

Policja była w kłopotcie, co z tym osobnikiem robić. Na wszelki wypadek zarzeczono do albumu zaginionych. I oto stwierdzono, że zatrzymany pochodzi ze Stolina, nazywa

się Morduch Gitelman, ma lat 45 i zaginiony stał przed dwoma laty.

W kilka dni po jego zaginięciu znaleziono w lesie poszarpane i pogryzione przez wilków zwłoki ludzkie, wobec czego sądzono że są to zwłoki Gitelmana.

Zapytany o powody symulowania zaginięcia Gitelman oświadczył, że doznał od 14 dni wiele przykrości, przeto postanowił ukrywać się w lasach i błagał się tam przed dwa lata.

Policja ustala czy to było jedynym i istotnym powodem jego ukrywania się. Obecnie Gitelmana przesłano pod eskortą do Stolina. (c)

44 tysiące za życie od Kasy Chorych.

Sensacyjne powództwo bez precedensu w Wilnie.

Jednak wszelkie zabiegi lecznicze nie przyniosły poprawy w stanie choroby p. L. Le-

karze nawet nie mogli z całą pewnością postawić diagnozy. Pan L. przebywał spoczątku w szpitalu zakaznym na Zwierzynie, a następnie w szpitalu św. Jakóba. Leczył go oczywiście niejedyn lekarz.

Pani Laudyńska zwróciła się wreszcie do lekarzy prywatnych, z których jeden (jak to twierdzi p. L.) orzekł, że pan L. chory jest na promienicę. Lekarz ten miał także zaznaczyć, że pana L. jakoby leczono nie

właściwie, a ponieważ choroba zrobiła duże postępy, nie nie może już pomóc. Laudyński zmarł w Klinice Litewskiej w Wilnie.

P. Laudyńska, opierając się na orzeczeniu lekarza prywatnego, wytoczyła Kasie Chorych w Wilnie powództwo w sumie 44 tysięcy złotych, zarzucając, że maż jej zmarł wskutek nieumiejętnego leczenia. Podobny zarzut w stosunku do Kasy Chorych poparty powództwem sądownym, jest bez precedensu w Wilnie.

Czy Kasa Chorych w Wilnie mogła wyleczyć p. Laudyńskiego czy nie? Oto pytanie, na które Sąd będzie starał się dać odpowiedź.

Na rozprawie będą powołani wszyscy lekarze Kasy Chorych m. Wilna, którzy leczyli s. p. Laudyńskiego, oraz biegli w osobach p. prof. Michajdę i prof. Siengalewicza.

Onegdaj sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego wydziału cywilnego, — została jednak odroczona z celu zawezwania dodatkowych świadków.

Należy dodać, że choroba promienicy, przedewszystkiem trudna do rozpoznania, nawet w wypadkach właściwego leczenia od początku rozwoju — w większości wypadków bywa nieuleczalna. Nabawić się jej można przez jedzenie ziarenek żyta zrywanych bezpośrednio z kłosa na łożu. Wyleczonici — nie nierzadko praktykują tę zabawę. WŁOD.

Wstrząsający wypadek na linii Lida-Wilno.

Wczoraj około godziny 10 rano pociąg osobowy, jadący z Lidy do Wilna, mijając przejazd koło Bastun wpadł na furmankę, w której znajdowało się 5 osób.

Skutki zderzenia były fatalne. Furmanka została roztrzaskana a pasażerowie znaleźli się pod kołami pociągu. Wszyscy zginęli na miejscu, gdyby nie zimna krew maszynisty, który w ostatniej chwili zdolał za hamować pociąg.

Tem niemiłym zdarzeniem w pociągach furman Antonii Drydowicz mieszkaniec folwarku Wolonówka został zabity. Pozostali czterej: Jan Rusalewicz, Anna Binkowa, Józef Makarewicz (wszyscy z folwarku Wolonówka) oraz Hinda Blacharewicz z Werenowa zostali ciężko ranni. (c)

Zagadkowe morderstwo na zaułku Szkaplerym.

Wczoraj wieczorem o godz. 10 władze śledcze Wilna zaalarmowane zostały wiadomością, iż na 3 zaułku Szkaplerym dom Nr. 7 popełniono morderstwo.

Po otrzymaniu tego meldunku na miejsce wypadku niezwłocznie przybyła policja na czele z kierownikiem wydziału śledczego p. kom. Puchalskim, zastępcą dyżurnego i kierownikami brygad, celem przeprowadzenia dochodzenia.



Śniadanie lwiatka.

Tragiczna śmierć myśliwego.

Zginął w norze lisiej pod zwalami ziemi.

Z Oszmiany donoszą o niezwykłym wypadku, jaki miał miejsce w okolicznych lasach. Dwaj myśliwi (zamieszkalni w pobliżu Oszmiany) p. p. Butkiewicz i Rogiński, wracając wieczorem z polowania z myśliwskim psem natknęli się na lisę norę.

Stwierdzili, że w norze tej znajduje się lis, a nie mogąc go wywabić z powodu zapadającego zmroku, zatkali norę. Następnego dnia z samego rana obaj myśliwi nie

KTO ZOSTAŁ ZAMORDOWANY?

Jak ustalono na miejscu, ofiarą podstępnej morderstwa padł 29-letni Eljasz Kalabin, z zawodu fotograf, bez określonego miejsca pracy, zam. ostatecznie w charakterze sublokatora w mieszkaniu nr. 6.

Jak wynika z zeznań domowników oraz oględzin miejsca wypadku — morderstwo popełniono przy następujących okolicznościach:

Około godziny 9.30 do mieszkania

Kalabina przyszedł jakiś nieznajomy osobnik.

W pokoju pomiędzy przybyłym, a gospodarzem wywiązała się rozmowa, która, sądząc z podnieśsionego tonu, w jakim była prowadzona, miała dość gwałtowny przebieg.

Po stosunkowo krótkiej wymianie zdań, Kalabin, jak to zauważyli domownicy, z wielką niechęcią włożył płaszcz i wyszedł wraz z nieznajomym z mieszkania.

STRZAŁY Z TYŁU.

Nie zdążył jednak przejść kilku kroków, gdy z tyłu rozległ się huk sze regu strzałów rewolwerowych. Kalabin, trafiony w plecy, zachwiał się na nogach. Resztki sił zdolał jednak z okrzykiem „Zabili mnie! Ratujcie!” wbiec z powrotem do mieszkania, gdzie padł na ziemię obficie brocząc krwią.

Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził już zgon.

SPRAWCY MORDERSTWA ZBIEGLI.

W międzyczasie zanim domownicy zorientowali się sprawca czy też sprawcy morderstwa (prawdopodobnie było dwóch) zdolał zbiec. Zarządzony pościg był bezowocny.

Co do motywów zbrodni — pozostaje one narazie tajemnicą.

Wypadek przypuszczenie, że był to wypadek samosądu zbrodniczego, nie jest prawdopodobny. Choćby brat zamordowanego znany jest policji jako zawodowy złodziej, to jednak zamordowany w kartotekach złodziei nie figurował i prowadził spokojny tryb życia. Prawdopodobnie więc to zbrodni jest zupełnie inne. Wykaże to zresztą dalsze dochodzenie. (c)

